

O wolność wyznawania
religii we współczesnym
świecie.

Przeciwdziałanie przyczynom
dyskryminacji i pomoc
prześladowanym na przykładzie
chrześcijan



Agnieszka Brzezińska

Antychrześcijański dyskurs w kulturze: mechanizmy dyskryminacyjne, uprzedzenia, stereotypy. Analiza porównawcza wybranych państw europejskich

[Wykonano na zlecenie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości]
Warszawa 2019



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl



FUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI

Spis treści

WSTĘP / 3

1. Terminologia / 4
 - 1.1. Sztuka „kontrowersyjna” / 5
 - 1.2. Sztuka „obrazoburcza” / 5
 - 1.3. Sztuka prowokacyjna / 5
 - 1.4. Sztuka anty-chrześcijańska (anty-religijna). / 6
 - 1.5. Sztuka bluźniercza / 6
2. Przejawy treści i postaw antychrześcijańskich w sztuce / 8
 - 2.1. Rys historyczny / 8
 - 2.2. Współczesne formy prezentacji chrześcijan w sztuce / 9
 - 2.2.1. Parodiowanie Chrystusa przybitego do krzyża / 9
 - 2.2.2. Wykorzystywanie symboli religijnych m.in. osoby Matki Bożej / 9
 - 2.2.3. Kwestionowanie samego istnienia Kościoła w społeczeństwie / 10
 - 2.2.4. Utrwalanie stereotypów katolika – ignoranta / 10
 - 2.2.5. „Cenzopapa” i krytyka osób duchownych / 10
 - 2.2.6. Sprzeciw wobec chrześcijańskiej moralności / 13
 - Artyści mogą odetchnąć? / 15
 - 2.3. Sztuka antychrześcijańska a „obraza uczuć religijnych”. / 17

Wnioski / 18

Bibliografia: / 19

WSTĘP

Wielu obserwatorów życia kulturalnego we współczesnej Europie zwraca uwagę na wzrastającą liczbę przejawów aktywności artystycznej, które pozostają wymierzone w chrześcijaństwo, będąc nie tyle uprawnioną krytyką intelektualną czy dialogiem, ale całościowym podważeniem doktryny w sposób, który ją ośmiesza i obraża jej wyznawców. Mamy do czynienia z radykalnie odmiennymi działaniami niż te dawniej, które były formą polemiki z twierdzeniami chrześcijaństwa na temat kosmowizji czy zaleceń moralnych. Współczesne przejawy sztuki nie wpisują się w taką narrację sektorową, ale podważają chrześcijaństwo jako całość, budując wrogość społeczną wobec niego, kontynuując w ten sposób drogę wyznaczoną przez oświeceniowe trendy kulturowe, dla których eliminacja chrześcijaństwa jawiła się jako cena wolności. Takie dialektyczne ujęcie relacji chrześcijaństwa i kultury prowadziło do utrwalenia przekonania o odwiecznym konflikcie między nimi oraz odejściem od klasycznej zasady sztuki jako doskonałości natury (*ars imitatur naturam*), rozumianej w szerokim sensie jako istnienie obiektywnych zasad moralnych. Sztuka je pogłębia ukazując paradoksy i inne strony, ale nie kwestionuje, gdyż tym samym zaprzeczałaby sobie.

Zestawienie ze sobą przejawów sztuki, w których atakuje się w sposób bezpośredni lub pośredni chrześcijańską wizję świata, pozwala zrozumieć szersze procesy kulturowe, ich oddziaływanie i skutki. Nie jest to klasyczny dyskurs naukowy, który podważałby argumenty, krytykował, wskazywał słabe strony czy niekonsekwencje życia i doktryny. Takie postawy mieściłyby się w ramach standardowego sporu naukowego czy kulturowego, w ramach którego stawia się pytania o podstawy danych zachowań, ich źródła i przejawy czy pokazuje możliwe inne scenariusze postępowania, aby uczestnik debaty kulturowej nie był zmuszony do przyjmowania jednej tylko wizji świata czy rozumienia kultury.

W przypadku pojawiających się w ostatnich latach przedstawień artystycznych, w których prezentuje się chrześcijaństwo i jego wyznawców, można zaobserwować coś dotychczas nieobecnego w języku kulturowym, który szanował uczucia religijne wyznawców i nie podważał religii jako takiej, lecz kwestionował pewne jej aspekty. Wiąże się to z przyjęciem przez sztukę roli oręża w walce, a więc z jej ideologizowaniem. Nie ma ono wiele wspólnego z tradycyjną krytyką jaką teatr czy sztuka w ogólności odgrywały, będąc nieraz nazywane sumieniem narodu i ukazując sprawy, które nie wszyscy chcieli zobaczyć. Niektórzy wręcz mówią o „przejęciu” sztuki (teatru, filmu, literatury) przez środowiska polityczne, które czynią z niej swój oręż w walce.

Nowa sytuacja wiąże się z przemyślaną próbą sprawdzania wytrzymałości i sondowania progu reakcji – sztuki uchodzące za antychrześcijańskie nie chcą rywalizować przekazem z tradycyjną wizją chrześcijańską, ale maksymalnie dotknąć przestrzeni intymną, podważyć świętości w imię programowego braku świętości, a nie w imię sprawdzenia czy są one rzeczywiście świętościami. To nie jest

klasyczna „prowokacja”, jaką nieraz posługiwano się w historii, aby uśpione środowisko, kulturę czy religię pobudzić do działania, reakcji, dostrzegając pozytywnie ukryty w niej potencjał lub by ujawniło swoje prawdziwe oblicze. Celem działań sztuk obrazoburczych nie jest dotarcie do prawdy (cel sztuki w klasycznym ujęciu), ale jasno określona, zazwyczaj jedyna dopuszczalna, postawa jakiej się oczekuje od widza. Nachalność przekazu, środki wyrazu artystycznego nastawione na szokowanie, ideologiczna jednostronność i powtarzalność w postaci stereotypizacji, pokazują, że mamy do czynienia z nowym zjawiskiem kulturowym, który warto poddać analizie zarówno kulturoznawczej jak i prawnej, ponieważ wiele z tych przedstawień artystycznych było przedmiotem orzeczeń sądów w wielu krajach świata.

Ścierają się dwie postawy i podejścia prawne: z jednej strony przekonanie, typowe dla amerykańskiego porządku prawnego, że słowa, wypowiedzi czy przedstawienia nie ranią, nie są w stanie krzywdzić, więc należy je dopuszczać¹; z drugiej, że jednak warto tworzyć przestrzeń szacunku i dialogu opartego na rzetelnym przedstawieniu stanu faktycznego, a nie jedynie subiektywnych przeżyć. Prowadzi to do przerywania więzi istniejących między osobami tworzącymi społeczeństwo i grozi wyłączeniem kolejnych grup ludzi z budowania dobra wspólnego, a ono jest przecież synonimem wysiłku budowania pozytywnych warunków, w którym każdy może rozwinąć siebie.

Niniejszy raport stawia sobie za cel przeanalizowanie konkretnych przejawów sztuk uchodzących za antychrześcijańskie, ocenę ich sposobu wyrazu, skutków jakie wywoływały wśród odbiorców i opinii publicznej. W ramach badań zostaną uwzględnione następujące dziedziny sztuki: teatr, muzyka, film, rzeźba i malarstwo.

1. Terminologia

Sztuki czy przedstawienia artystyczne, które są klasyfikowane jako obraźliwe wobec wyznawców chrześcijaństwa, wymierzone przeciwko chrześcijanom i ich wrażliwości są rozmaicie określane. Często stosuje się określenie bluźniercza, obrazoburcza, prowokacyjna czy wprost antychrześcijańska w swym przekazie, formie i intencji, z jaką została napisana.

Jednocześnie wydaje się, że samo pojęcie „kultury”, „sztuki”, „przedstawień artystycznych” nie są dość jasno sformułowane, skoro obejmują nie tylko to, co jest treścią czy formą przedstawienia, ale wielu artystów wkomponowuje w nią także reakcje widza. Nie jest on biernym odbiorcą sztuki, ale zaangażowanym, nieprzewidywalnym, przez co owa interakcja też staje się polem do aranżowania przedsięwzięć ze strony reżyserów czy autorów wystaw, spektakli. W przypadku wielu sztuk performatywnych czy instalacji artystycznych mogą one przybierać formę prowokacji, przez co nie są celem głównym artysty, ale środkiem do osiągnięcia celu. Tym samym zaszły duże zmiany w rozumieniu kultury, która obejmuje wszystko co jest ekspresją indywidualności człowieka i to najczęściej w kontraście do tego, co odziedziczone biologicznie. O ile do tej pory rozumienie kultury opiera się o greckie przekonanie o tym, że sztuka (*ars*) opiera się o naturę, która ma zostać rozwinięta w swych potencjalnościach przez aktywność człowieka. Nie jest formą wojny wypowiedzianej naturze, zaprzeczeniem jej dążeń, skłonnościom, wzorcom, ale pójściem dalej. Dla klasycznej kultury nie jest obręczą, która zniewala, aby podstawą czy fundamentem do dalszego budowania, zapewniającym trwałość. Ile razy sztuka ucieka od natury, kończy się w przekonaniu Greków upadkiem samej sztuki. W stwierdzeniu Arystotelesa, że *ars imitatur naturam* nie chodzi więc o mimetyzm, ale cel sztuki, która afirmując naturę chce wydobyć z niej ukryte możliwości. Nie zmieniać ją na inną, ale rozpoznać coś fundamentalnego, gwarantującego tożsamość (w ideę natury wpisana jest trwałość, ciągłość²).

[¹] Z całą paradoksalnością jednak niezgodna na jednoznaczne – por. Weronika Kudła, *Wrogość wobec religii*.

[²] Kultura (z łac. *colere*, 'uprawa, dbać, pielęgnować, kształcenie') – wieloznaczny termin pochodzący od łac. „*cultus agri*” („uprawa roli”), interpretowany w wieloraki sposób przez przedstawicieli różnych nauk. Najczęściej jest rozumiana jako całokształt duchowego i materialnego dorobku społeczeństwa. *Kulturę* można określić jako ogół wytworów ludzi, zarówno materialnych, jak

Te rozróżnienia warto wziąć pod uwagę przy ocenie relacji między sztuką i jej przekazem a chrześcijańską wizją, aby lepiej uwidoczniły się zmiany, jakie zaszły w ostatnich dziesięcioleciach na polu kultury.

1.1. Sztuka „kontrowersyjna”

To ogólne określenie sztuki, która w swym założeniu ma wzbudzić kontrowersje, pobudzić do myślenia innego niż do tej pory obowiązujące: chodzi o spojrzenie na tę samą rzeczywistość, ale pod innym kątem czy perspektywą. W swej definicji nie mieści zatem z konieczności podważania kanonów świętości, ich ośmieszania, ale może wzbudzić polemikę czy tytułowe kontrowersje, choć nie wiąże się z transgresją istniejących norm moralnych czy kulturowych. Określenie ‘sztuka kontrowersyjna’ jest więc najbardziej szerokim, od proponowania innych rozwiązań wobec powszechnie przyjmowanych po celowo skupione na przedstawianiu opcji przeciwnych kanonom panującym w społeczeństwie.

1.2. Sztuka „obrazoburcza”

Terminem najczęściej stosowanym na określenie sztuki podważającej zastaną sytuację kulturową, porządek moralny, a w polskich realiach utrwalony przez chrześcijański światopogląd, to „sztuka obrazoburcza”. Słownik języka polskiego określa ją jako: „występujący przeciwko ustalonemu porządkowi rzeczy, tradycjom, przeciwko temu, co cieszy się powszechnym szacunkiem; burzycielski, wywrotowy»³. Tym określeniem oznacza się przedstawienia, które w swym zamiarze chcą niszczyć panujące ideały w życiu społeczno-kulturowym, zadając kłam powszechnie obowiązującym normom. Historycznie ten termin dotyczył polemiki związanej z charakterem czci (VIII-IX w.), jaką powinno się oddawać ikonom i obrazom świętym w kulturze chrześcijańskiej: chodziło o silny prąd ideowy, który nawoływał do zerwania z dotychczasową praktyką szacunku czy wręcz kultu obrazów w liturgii Kościoła, doprowadzając do sytuacji np. publicznego palenia ikon czy wyrzucania ich ze świątyń. Z biegiem czasu stał się synonimem gwałtownych działań podważających utrwalone praktyki, silny sprzeciw, który nie zatrzymuje się na słowach, ale wprowadza nowe, radykalne rozwiązania.

Określenie „sztuka obrazoburcza” obejmuje zatem najszerszy zakres dotycząc ksiązek, idei czy przedstawień artystycznych, które co do zasady opowiadają się przeciwko zastanemu porządkowi moralnemu czy kulturowemu.

1.3. Sztuka prowokacyjna

Ten rodzaj aktywności kulturowej nie niesie z sobą wprost przesłania kontr-chrześcijańskiego, a więc starającego się wyprzeć religijność i zająć jej miejsce, ale zmierza do wywołania dyskusji, której konsekwencją będzie to samo: usunięcie religijności z kręgu podstawowych spraw człowieka i jego natury. Najczęściej będzie zmierzała do wywołania „skandalu” jako środka, a nie celu. Tu zapewne tkwi zasadniczy problem współczesnej sztuki, która nie zawsze ma na celu to, co było sensem prowokacji artystycznych do tej pory: zmuszenie do spojrzenia z innej perspektywy, wyrwanie ze schematów,

i niematerialnych: duchowych, symbolicznych, takich jak wzory myślenia i zachowania. Bywa utożsamiana z cywilizacją i z wzorami postępowania charakterystycznymi dla danego społeczeństwa; także z tym, co w zachowaniu ludzkim jest wyuczone, w odróżnieniu od tego, co jest biologicznie odziedziczone

[³] <https://sjp.pl/obrazoburczy>

zapropowanie nowego spojrzenia⁴. Problem nie polega jednak jedynie na skali zjawiska, ale jego bezcelowości: skandal staje się celem samym w sobie, a nie kreacja nowego, alternatywnego postrzegania tej samej rzeczywistości. Widoczne to jest w recenzjach artystycznych, które koncentrują się zazwyczaj na samej „skandaliczności” dzieła, a nie przesłaniu.

Prowokacyjność sztuki – poza tym uprawnionym i pożądanym poziomem, dzięki któremu widzimy świat w sposób, w jaki początkowo nie chcieliśmy go widzieć – ma jednak swoją stopniowalność. Jeśli staje się środkiem artystycznego wyrazu to wówczas nie ma problemu z rozpoznaniem jej celu: często jednak w ostatnich czasach to «prowokacja» czy «szokowanie» staje się celem samym w sobie, przez co dekonfiguruje się sztuka i uwidacznia się jej ideologiczny cel.

1.4. Sztuka anty-chrześcijańska (anty-religijna).

Niektóre przejawy sztuki odnoszą się jednak wprost do chrześcijańskiej wizji świata i człowieka, porządku moralnego czy kulturowego kwestionując ich zasadność i domagając się ich usunięcia. „Anty-chrześcijański” charakter tej sztuki nie wiąże się jedynie z przedstawianiem treści kwestionujących sensowność twierdzeń chrześcijańskich, ośmieszających je, ale w wielu przypadkach związany jest z wezwaniem do podejmowania konkretnych działań, aby skończyć ze szkodliwym przesądem (jak nazywają religijność człowieka).

Antychrześcijański dyskurs w muzyce (widoczny choćby w *black metals* czasami związany z wojowniczą formą satanizmu⁵), nie ogranicza się jednak do prostej konfrontacji kulturowej, ale skutkował (np. w Norwegii w latach 90-tych XX wieku) serią podpałów kościołów chrześcijańskich motywowanej przyjęciem dawnej pogańskiej mitologii. Jak zauważali analitycy tych zjawisk, te wypływające i karzące się pewnym rodzajem sztuki akty agresji przybierały nieraz formę przedstawień teatralnych, stając się programowym zakwestionowaniem klasycznej sztuki chrześcijańskiej⁶.

1.5. Sztuka bluźniercza

Ten rodzaj stanowi typ sztuki anty-religijnej, w której kwestionuje się w sposób obrażający (np. inteligencję, uczucia, przekonania) wierzącego główne prawdy wyznawanej przez niego wiary. Nie chodzi o poddawanie ich w wątpliwość, drażnienie pytaniami w celu uzyskania odpowiedzi, ale efektem czy skutkiem ma być ich ośmieszenie w społeczeństwie. Z formalno-teologicznego punktu widzenia, bluźnierstwo nie jest wypowiedzianiem jakichkolwiek słów o Bogu, ale ze swej natury jest sposobem prezentowania Boga w taki sposób, aby podważyć Jego dobroć: bluźnić to mówić źle o Bogu jako tym, który nie działa motywowany dobrem i dla dobra człowieka, a więc ostatecznie to przypisywanie Bogu zła.

[4] P. Bernatowicz, *Prowokacja w sztuce*, Przewodnik Katolicki (<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-47-2016/Opinie/Prowokacja-w-sztuce>): „Myślę, że artyści współcześni często prowokują, nie bardzo zastanawiając się nad celem. Często zależy im tylko na rozgłosie. Jednak w przypadku wielu współczesnych prowokatorów sprawa jest poważniejsza. Ich prowokacje są elementem szerszego nurtu ideologicznego, tzw. teorii krytycznej, która zakłada rozbijanie tradycyjnej religijności. Jeśli porównać ten nurt do innego zjawiska historycznego – byłaby to jakby nowa fala reformacji, w ramach której było też wiele obrazoburczych obrazów wymierzonych w Kościół katolicki. Teraz mamy falę dzieł wymierzonych w całe chrześcijaństwo. Chciałbym zamknąć jednak te nieco prowokacyjne refleksje pozytywnym wnioskiem. Skutkiem reformacji w sztuce była kontrreformacja i cudowny barok. Dlatego ja też mam nadzieję, że pozytywnym efektem tej swoistej, artystycznej reformacji w XX w. będzie równie atrakcyjna artystycznie nowa twórcza kontrreformacja.”

[5] Por. A. Dyrendal, „Satanism and Popular Music” w: Ch. Partridge, E. Christianson (eds), *The Lure of the Dark Side: Satan and Western Demonology in Popular Culture*, Equinox, London 2009, 27.

[6] M. Vrzal, *Pagan Terror: The Role of Pagan Ideology in Church Burnings and the 1990s Norwegian Black Metal Subculture*, *The Poemgrate* 19/2 (2017), 173–204 [zwłaszcza 185–187].

Jak zauważa E. Coleman⁷, w sztukach bluźnierczych mamy do czynienia ze zjawiskiem „**defamacji**”, która ma na celu obniżenie szacunku czy estymy jaką cieszą się dane grupy religijne w ramach społeczeństwa, a to poprzez obraźliwe określenia, prowokacje. Obok tego rodzaju zjawisk pojawia się **oczernianie**, które przedstawia chrześcijan w złym świetle. Bluźnierstwo często wiązane z obscenicznością staje się pewnym komunikatem i atakiem na wrażliwość chrześcijańską.

W sztuce współczesnej bluźnierstwo jest postrzegane jako akt transgresji konwencji społecznych, przekraczania granicy między sacrum i profanum. Ocena sztuki bluźnierczej powinna wiązać się z wyróżnieniem w niej trzech rodzajów treści, która jest przekazywana przez sztukę: (1) twierdzenia dotyczące prawdy o świecie (2) sądy oceniające zawarte w fabule czy strukturze danego dzieła oraz (3) gesty symboliczne, które nie dotyczą treści dzieła, ale jego ogólnej wymowy (np. kreskówka o Mahomecie w zderzeniu z zakazem przedstawiania go w islamie). Przedstawienie „nagiego czekoladowego Jezusa” jako przesłanie przez sztukę była ambiwalentne być może, ale bez wątpienia na poziomie symbolicznym to atak ujawniający brak szacunku dla chrześcijan.

Warto zauważyć, że zjawisko jest na tyle rozpowszechnione, że w ostatnich latach wypracowano nawet swoisty ranking 12 sztuk bluźnierczych⁸:

1. **Piss Christ** – fotografia Andres Sorrano, który utrwalil na zdjęciu plastikowy krzyż rzekomo zanurzony w jego własnym moczu; sam twierdził, że to jest sprzeciw wobec komercjalizacji religii. W Avignon, podczas jednej z wystaw, fotografia została przecięta przez protestującego.
2. **Niewinność muzułmanów** – obraźliwe przedstawienie islamu i proroka Mahometa w jednym z filmów zamieszczonych na YouTube.
3. **Kreskówki o Mahomecie** – duńska gazeta Jyllands-Posten zamieściła 12 ilustracji proroka Mahometa w celu zainicjowania dyskusji na temat auto-cenzury oraz obecności islamu
4. **Serial animowany South Park** – przedstawiał Mahometa w ubiorze niedźwiedzia. Spotkał się z licznymi protestami; zwolennicy zorganizowali konkurs „Wszyscy rysują Mahometa”.
5. **Orgazm Jezusa** – litografia będąca formą sprzeciwu wobec zawłaszczania sacrum przez instytucje religijne oraz pedofilią.
6. **Obraz Jezusa w samolocie wojennym** – najbardziej znany z bluźnierczych wypowiedzi artysta argentyński: Maryja Dziewica w blenderze, święci na patelni. Wystawa wywołała sprzeciw ówczesnego biskupa Buenos Aires, Jorge Maria Bergolio.
7. **Mrówki na krycyfiksie** – National Portriet Galery w Waszyngtonie w 2010 – w zamyśle autora miało pokazać cierpienia chorych na AIDS.
8. **Jezus w obliczu fallusa** – wystawa przedstawiająca Jezusa jako fallicznego jednorożca
9. **Wystawa M. Harijan** – pokazuje zachodni wpływ na religijność buddystyczną, za formę przedstawienia wybierając prezentację bogów.
10. **Nagie hinduskie boginie** – artysta Maqbool Fida Husain,



[7] E.B. Coleman, 'The Offenses of Blasphemy: Messages in and through Art.', *Value Inquiry* 45(2011), 67–84.

[8] <https://religionnews.com/2013/10/04/12-blasphemous-artworks-censored-vandalized-angry-believers/>

11. „Dziewica Maryja, wręcz przeciwnie” – sztuka współczesna zawiera wiele „mediów mieszanych”, ale rzadko ten termin obejmuje odchody słoni. To centralny element „Świętej Dziewicy Maryi” Chrisa Ofili, który zawiera również kolaż pochwy. W 1999 r. Ówczesny burmistrz Nowego Jorku Rudy Giuliani próbował wycofać fundusze z Brooklyn Museum, kiedy obraz był prezentowany na jednej z jego wystaw. Muzeum ostatecznie wygrało (w nawiązaniu to pierwszej poprawki).
12. Szatańskie wersety – Salman Rushdie

Sztuki bluźniercze z jednej strony wskazują na to, że istnieje jakieś *sacrum* czy uniwersalne, absolutne wartości w życiu danego społeczeństwa (i dlatego są kwestionowane poprzez sztukę tego rodzaju), ale z drugiej widać szczególnie intensywne tendencje niszczycielskie. Formą takiej sztuki posługują się często nurty feministyczne (słynne ukrzyżowanie piosenkarki *Madonny* czy *Pussy Riot*)⁹, które deklarują, że nie chcą wprost atakować chrześcijaństwa jako takiego, a zwracać uwagę na inne problemy współczesnego świata (np. chorobę AIDS, brak równych praw etc.): niemniej ostatnie lata to zauważalna zmiana strategii i wskazywanie na chrześcijaństwo wprost jako odpowiedzialnego – przez swoją doktrynę – za sytuacje, z którymi te nurty czy organizację walczą.

W świetle tych praktyk, bluźnierstwo staje się coraz częściej uznawane za przejaw mowy nienawiści, a więc z intencją wyrządzenia szkody temu, do którego jest skierowana. Potwierdzają to dwa fakty z zakresu interpretacji praw człowieka. W 1996 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że prawo do wolności słowa obejmowało obowiązek unikania wypowiedzi, które w odniesieniu do przedmiotów czci są nieuzasadnione i obraźliwe dla innych. Natomiast w 2008 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła rezolucję przeciwko dyskryminacji religijnej.

2. Przejawy treści i postaw antychrześcijańskich w sztuce

Warto dokonać klasyfikacji tych przedstawień artystycznych w ostatnich latach, które powszechnie uznawane były za anty-chrześcijańskie. Jak pokazała analiza w zasadniczy sposób te formy wyrazu posługują się utrwalaniem stereotypów, ośmieszaniem, prowokowaniem, obejmując cały szereg prawd chrześcijańskich, które stają się przedmiotem ataku intelektualno-kulturowego.

Najczęściej tego rodzaju kwestie są oskarżane o naruszanie „uczuć religijnych” – par. 196 Kodeksu Karnego. Nie istnieje definicja legalna, ale Sąd Najwyższy w 2004 opisał je następująco: „Można je określić jako stan psychiczny, którego istotę stanowi ustosunkowanie się wewnętrzne do przeszłych, obecnych i przyszłych zdarzeń, bezpośrednio lub pośrednio związanych z religią jako formą świadomości społecznej, obejmującej wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata”.

2.1. Rys historyczny

Choć polemika z chrześcijaństwem przybiera nieraz u autorów starożytnych postać ostrych starć intelektualnych, z dosadnie formułowanymi oskarżeniami jakoby chrześcijanie byli zdolni przekonać do siebie jedynie „głupców” (teza mocno podnoszona m.in. przez Celsusa¹⁰), to jednak ma charakter

[⁹] Anne-Marie Korte: *Blasphemous Feminist Art. Incarnate Politics of Identity in Postsecular Perspective*, in: Rosi Braidotti/Bolette Blaagaard/Tobijn de Graauw/Eva Midden (eds.): *Transformations of Religion and the Public Sphere*, Palgrave Politics of Identity & Citizenship Series, Basingstoke 2014, p. 228–248

[¹⁰] M. Coleman Ford, *Able To Convince Only The Foolish: Anti-Christian Polemic As Social Scrutiny In Celsus's On The True Doctrine*, *Churchman*, 133 / 1 (2019), s. 21–33.

sporu intelektualnego ukierunkowanego na udzielenie odpowiedzi na pytanie o *vera religio* (prawdziwą religię) albo o pokazanie spójności czy racjonalności twierdzenia religijnego (np. pewnego dogmatu chrześcijańskiego, który w opinii innych jest niezasadny).

Pod hasłem „anty-chrześcijańskiej” literatury nie powinno się zatem umieszczać tych dzieł, które ośmieszały czy parodiowały prawdziwe wady np. zakonników czy chrześcijan, jak to miało miejsce np. w twórczości I. Krasickiego w Polsce („Monachomachia, czyli wojna mnichów”): piętnowanie wad i wezwanie do życia spójnego z tym, które się głosi nie ma charakteru „anty”, lecz „pro”, mimo, że w swej formie wydaje się być zbliżony do sztuk bluźnierczych czy obrazoburczych. Różni się od tych nie tylko motywacją, ale również szacunkiem do wyznawanych prawd, które nie są piętnowane czy podważane, ale ich stosowanie przez chrześcijan.

2.2. Współczesne formy prezentacji chrześcijan w sztuce

Z anty-chrześcijańskim wymiarem sztuki mamy do czynienia w wielu formach artystycznego wyrazu, od sztuk wizualnych, przez teatralne, filmowe czy muzyczne. Poniżej zostaną przedstawione w podziale tematycznym, który ukazuje jakie kwestie związane z chrześcijaństwem, jego życiem i doktryną są przedmiotem ataku w prezentacjach artystycznych.

2.2.1. Parodiowanie Chrystusa przybitego do krzyża

Australijski show komediowy *Come Heckle Christ*, w którym aktor Joshua Ladgrove wystąpi przebrany za Chrystusa i przybił się do kartonowego krzyża. Wzbudziła kontrowersje wśród publiczności i zrodziła pytanie o sponsoring tego typu wydarzeń; reakcja władz kościelnych, które podkreślały wolność słowa sztuki, ale jednocześnie, że nie może to być obraźliwe.

W podobnym duchu prezentowano w Nowym Jorku instalację *My Sweet Lord*, w której przedstawiono ukrzyżowanego Chrystusa nagiego i zanurzonego w czekoladzie. Rzeźba była zrealizowana przez kanadyjskiego artystę Cosima Cavallaro w 2007 roku i spotkała się z reakcją katolików amerykańskich i znalazła oddźwięk w prasie (Washington Post¹¹)

2.2.2. Wykorzystywanie symboli religijnych m.in. osoby Matki Bożej

W Galerii Sztuki Współczesnej „Elektrownia” pojawiła się w 2018 roku obrazoburcza wystawa feministyczna, która przedstawiała żeńskie narządy płciowe w taki sposób, aby przypominały sylwetkę figury Matki Bożej, a na nich znajdował się napis: *Clitoris Wielkiej Bogini*. Instalacja ta znajdowała się na noszach i była wykorzystywana do tzw. Procesji Wilgotnej Pani¹². Widać w takich poczynaniach nie tyle prowokacje, co chęć obrażania i wprost pohańbienia symboli chrześcijańskich. Znaczącą cechą jest to, że odwołują się do pogańskiej historii i mitologii, a te powiązania feminizmu z neopogaństwem stają się coraz czytelniejsze i pokazują właściwe intencje twórców tego rodzaju przedstawień. Obrażanie praktyk liturgicznych, podmienianie znaczeń, ośmieszanie kultu przez sprowadzanie go do banału to znak procesu opisywanego jako „bezistocie” (B. Welte): otoczka pozostaje, ale treści się podmienia.

[11] Larry McShane, „Artist’s Chocolate Jesus Raises Ire,” The Washington Post, 29 March 2007.

[12] <https://www.pch24.pl/szok--bluzniercza-wystawa-z-neopoganstwem-w-tle--i-to-z-pieniedzy-podatnika,61725,i.html>

2.2.3. Kwestionowanie samego istnienia Kościoła w społeczeństwie

W Hiszpanii w Muzeum *Reina Sofia* w Madrycie pojawiła się wystawa atakująca Kościół Katolicki, w której między innymi znalazły się prezentacje, w których czytamy: „Jedyny Kościół, który oświeca to płonący kościół”^[13].



2.2.4. Utrwalanie stereotypów katolika – ignoranta

„Wstyd” Marka Modzelewskiego, reż. W. Malajkat, scen. W. Stefaniak, Teatr Współczesny, Warszawa – przedstawienie spotkania rodziców narzeczonego i narzeczonej, jedni wykształceni, drudzy prości, prymitywni w swoich zachowaniach i oczywiście katolicy. Opis z pozycji ideologii lewicowo-liberalnej, w której atakuje się Kościół Katolicki^[14].

2.2.5. „Cenzopapa” i krytyka osób duchownych

Innym rodzajem sztuki anty-chrześcijańskiej są przedstawienia, które podważają znaczenie i świętość Jana Pawła II. Posługują się w tym celu drastycznymi i wulgarnymi środkami ekspresji – przykładem może być przedstawienie teatralne *Kłątwa* w Teatrze Powszechnym, w którym pojawia się scena seksu oralnego z figurą papieża czy cięcie krzyża piłą mechaniczną albo podcieranie się flagą Watykanu. Reżyserem przedstawienia „Kłątwa” na motywach dramatu Stanisława Wyspiańskiego pod tym samym tytułem jest Chorwat Oliver Frlić. Spektakl został uznany przez Episkopat Polski za noszący znamiona bluźnierstwa i poseł PIS Dominik Tarczyński zgłosił to do prokuratury. Zarzucił autorom *Kłątwy* hipokryzję polegającym na tym, że wbrew swym twierdzeniom, nie tyle ogólnie zadają pytania

[13] <https://es.aleteia.org/2014/10/30/espana-cuando-el-arte-ataca-la-libertad-religiosa-sigue-siendo-arte/>

[14] T. Santkiewicz-Podhorecka, *Wesele w krzywym zwierciadle*, Nasz Dziennik 250(2019), 26–27 października, M12

o miejsce religii we współczesnym świecie, kwestionując Torę czy Koran, ale jednoznacznie zmierzają do obrażenia chrześcijan i ich przekonań.



W opinii samego twórcy *Klątwy* pytania jakie stawia przedstawienie i jego zamysł to podjęcie tematu lęku przed władzą religijną i zasięg jej oddziaływania na życie współczesnego człowieka:

I pytają: „Na ile katolicka moralność przenika podejmowane przez nas decyzje? Jak wpływa na światopogląd osób, które deklarują niezależność od Kościoła, a jakie konsekwencje posiada dla tych, którzy uważają się za katolików? A przede wszystkim: na ile sztuka współczesna jest zdeteminowana przez religijną cenzurę, autocenzurę i unikanie zarzutu o obrazę uczuć religijnych?”

Wydaje się, że spektakl miał być „testem” istnienia cenzury religijnej, co wydaje się dość absurdałne zważywszy to, że jako taka formalnie czy instytucjonalnie (przynajmniej w łonie chrześcijaństwa) nie istnieje. Pod szyldem jednak „cenzury” próbuje się obniżyć próg wrażliwości odbiorcy i manifestować swoją wolność (artystyczną) w taki sposób, aby naruszać innych prawa wolnościowe. Motywacje ideologiczne i społeczne wyraża opis spektaklu na stronie teatru:

„W momencie, w którym związek Kościoła i państwa wydaje się nierozwalny, a władza organów kościelnych próbuje wpłynąć na funkcjonowanie świeckich instytucji oraz na decyzje jednostek, twórcy spektaklu sprawdzają, czy opór wobec tych mechanizmów jest jeszcze możliwy”.

Diagnoza sytuacji społecznej wydaje się zaprzeczać istocie demokracji, w której właśnie „wpływ” na instytucje ze strony obywateli i zrzeszeń, stowarzyszeń obywatelskich (w tym religijnych) jest czymś pożądanym, choć w przekonaniu twórców nie może to dotyczyć Kościoła katolickiego. Wpływ Kościoła na teatr, jak pokazuje odległa historia i ta bliższa, nie był oparty o blokowanie wolności artystycznej, bo często ta sztuka wprost stawiała pytania uchodzące za kłopotliwe dla teologii danego czasu, ale pełniła rolę „sumienia”, które nie tyle było uprzedzające (kategoria z teologii moralnej), co następujące, a więc po wydarzeniu: oceniające na ile sztuka ta służy człowiekowi i łaadowi społecznemu. Brak możliwości oceny sztuki – a to zamierzali badać twórcy – wydaje się być zaskakującym stwierdzeniem dla zwolenników wolności...

W tego typu twórczości wydaje się najważniejszym założeniem przekonanie o nieistnieniu świętości – *sacrum* nawet nie jest subiektywne, bo wówczas należałoby szanować ludzkie wybory tego, co święte, ale w ogóle go nie ma i dlatego sztuka obrazoburcza z misyjnym zapałem zamierza ją usuwać i kwestionować. Nie wykazuje wewnętrznej sprzeczności tego, co święte, nieadekwatności, ale po prostu programowo nie dopuszcza do tego, aby istniało. To nie jest teatr grecki dostrzegający paradoksy życia, w którym to, co sakralne i co stanowi profanum czasem wchodzi w konflikt (jak w „Antygonie”), ale wypowiedziana walka, w której sztuka jest bronią i formą ataku.

Warto zwrócić uwagę na powstały neologizm „**odjaniepawlać**”, który opisuje szersze zjawisko dotyczące młodego pokolenia, które osobiście nie pamięta o św. Janie Pawle II¹⁵

W ramach *Kłótny* aktorzy opowiadają o tym jak byli wykorzystywani i molestowani przez księży – jak odbierali to recenzenci, to poważny „atak” na Kościół, któremu zarzuca się systemowe zaniechania w przeciwdziałaniu przemocy wobec dzieci czy swojej dominującej pozycji w społeczeństwie. W pewnym momencie aktorzy pytają publiczność wprost: „No i co? Za mało inteligentnie? Za mało elokwentnie?”. Sztuka naszpikowana jest szyderstwami ze środowiska artystycznego, z obiegu kultury, z samych widzów żądnych sensacji.

Zarzuca się, że z postaci Jana Pawła II czyni się „obiekt seksualny”

Jako przykład słynnego procesu dotyczące obrazy uczuć religijnych podaje się często wcześniejszy proces **Jerzego Urbana** za artykuł „Obwoźne sado-maso”, w którym nazywał Jana Pawła „Breżniewem Watykanu”, „sędziwym bożkiem”. Zdaniem sądu, pisząc o „nocniczku na jego świątobliwą kupkę” Urban naruszył ustawową zasadę „dozwolonej krytyki” i dopuścił się „sformułowań godzących w godność innych osób”.

Na podstawie cytatów z papieża powstała cała płyta „**Hardbass Wadowice**” autorstwa anonimowego kolektywu XD Project.

Część memów i filmików (produkowanych w dużej mierze przez użytkowników forum Wykop) dotyczy abstrakcyjnych, choć kontrowersyjnych żartów (internauci „ujawniają”, że papież pragnął eksterminacji wszystkich Polaków i chciał jej dokonać razem z Andrzejem Dudą, Adolfem Hitlerem i Andresem Breivikiem), część kręci się wokół symboliki godziny 21.37 (godzina śmierci Karola Wojtyły). Zdecydowanie królują jednak żarty z rzekomej pedofilii papieża. Ten leitmotyf polskiego internetu bije na głowę popularnością wszystkie żarty o „piąteczku”, czy o pracy w Mordorze. By je znaleźć wystarczy wpisać „JP2GMD” (skrót od „Jan Paweł 2 Gwałcił Małe Dzieci”).

Te żarty z JP II to z jednej strony szczeniacka przyjemność z brukania autorytetów, z drugiej – upust dla złości na klerykalizację sfery publicznej, polski kościół, a przede wszystkim – niechęć do rozliczenia się z pedofilią. Papież jest tu tylko symbolem, obiektem przeniesienia. Uderzenie w jego najświętszą ikonę ma być niejako karą za „grzechy Kościoła”.

<https://nowiny24.pl/swiete-oburzenie-na-sztuke-ktorej-nikt-nie-widzial-czyli-rzeszow-na-kulturalnej-mapie-polski/ar/c1-13926556>

<https://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/7,34962,24805661,spektakl-o-grzechach-kosciola-nie-obraza-tylko-boli-glosna.html>

[15] <https://www.wprost.pl/light/10092247/co-tam-sie-odjaniepawla-pwn-popisuje-sie-rigchem-i-na-mlodziezowe-slowo-roku-wybiera-xd.html>



W 2000 roku w warszawskiej Galerii Zachęta wystawiono instalację zatytułowaną „La Nona ora” (Dziękuję godzinę) przygotowana przez włoskiego artystę **Maurizia Cattelana**, przedstawiająca postać papieża Jana Pawła II przygniecionego meteorytem. Miała w swym założeniu prowokować. Tego typu wizerunki znalazły się także w późniejszych projektach. Polska grupa artystyczna **The Krasnals** zrealizowała projekt „*Polka podnosząca Meteoryt z Papieża. 21:37*” przygotowany na 54. Biennale w Wenecji „ILLUMInations” 2011 do pawilonu Polonia.

2.2.6. Sprzeciw wobec chrześcijańskiej moralności

Przykładem tej aktywności może być spektakl „**Sofia de Magico**”, wystawiony w Teatrze Roma, który opowiada o perwersyjnym życiu tytułowej artystki cyrkowej, głównie o perwersjach seksualnych. Tego dotyczą inscenizacje opowiadające o mordowaniu, „oddawaniu ciepłego moczu na trupy”, zoofilii, gwałceniu dziewcząt. Teatr w zaproszeniu i informacjach informował o spektaklu w zawołany sposób twierdząc, że oferuje „atrakcyjne, kolorowe widowisko sceniczne, z wieloma zaskakującymi pomysłami scenograficznymi, kostiumowymi a przede wszystkim przepełnione muzyką”. Organizatorzy zachwalili również formę aktorów, którzy występują w spektaklu (m.in. Katarzyny Zielińskiej i Jolanty Fraszyńskiej), oraz scenariusz czerpiący z opowiadań Aglaji Veteranyi i piosenek grupy Tiger Lilies.



Krytykę spektaklu zamieściła m.in. „Frona” zwracając uwagę, że piosenki jakie zostały wykorzystane w przedstawieniu nie tylko skupiają się na perwersjach seksualnych, ale także przedstawiają Jezusa Chrystusa jako zażywającego środki psychotropowe. W przedstawieniu pojawiają się m.in. piosenki o paleniu na grillu zwłok biskupów i papieża, oddawaniu moczu do chrzcielnic, a przede wszystkim o tym, że Jezus brał środki psychotropowe, ale mu nie pomogły.

Jezus był przedstawiany również w tygodniku NIE wpisany w znak drogowy zakazu ze zdziwionym wyrazem twarzy.

Doda w jednym z wywiadów, że „bardziej wierzy w dinozaury niż Biblię”, ponieważ „ciężko uwierzyć w coś, co spisali jacyś napruci winem i palący jakieś zioła”.

Piosenkarz **Czesław Mozil** odbył stosunek seksualny w kościele (muzyk chwalił się tym w wywiadzie),

Nergala z okazji dnia kobiet w 2018 roku wstawił na Youtube’a film, na którym śpiewa piosenkę „Marcowy kwiatek” i wymachuje przed kamerą czarnym penisem, do którego przybity jest Jezus. Wideo było hitem w sieci i w krótkim czasie posypały się zawiadomienia do prokuratury. Warto przytoczyć fragment analizy Moniki Sewastianowicz z portalu prawo.pl :

„Problemy sprawiać może też fakt, że orzecznictwo Sądu Najwyższego ugruntowało pogląd, że przestępstwo obrazy uczuć religijnych można popełnić w zamiarze ewentualnym. Oznacza to, że penalizowane są nie tylko wyjątkowo złośliwe wypowiedzi, ale również takie sytuacje, gdy sprawca godził się z tym, że może kogoś urazić. To dużo szerszy zakres stosowania przepisu, bo wiele spraw umarzano, uznając, że sprawca nie chciał popełnić przestępstwa. Linia orzecznicza nie ułatwia natomiast sprawy osobom, które czują się urażone kontaktem z relacją na temat kontrowersyjnej sztuki lub wydarzenia. Tak było za pierwszym razem, gdy Nergal odpowiadał za przestępstwo obrazy uczuć religijnych. Chodziło o podarce Biblii podczas koncertu Behemoth i sąd orzekł na korzyść piosenkarza. Sąd uznał, że artysta jest niewinny, bo osoby, które złożyły zawiadomienie o przestępstwie nie brały udziału w koncercie. Jak wskazał SN w wyroku III KK 274/14: „obraza uczuć religijnych nie może sprowadzać się do tego, że pokrzywdzony niejako „poszukuje” zdarzeń, sytuacji, które mogłyby jego uczucia obrażać, stojąc na stanowisku, że obowiązkiem każdego współobywatela bądź współmieszkańca jest takie zachowanie, które nie będzie z jednej strony prowadziło do publicznego znieważenia przedmiotu czci religijnej i w konsekwencji obrażało uczuć religijnych”.¹⁶



Innym przykładem wykorzystania krzyża w kontekście obrazoburczym jest praca „Pasja” Doroty Nieznalskiej z stycznia 2001 roku zaprezentowana w Galerii Wyspa. Instalacja składała się z filmu wideo przedstawiającego ćwiczącego na siłowni mężczyznę oraz z metalowego krzyża, w który było wkomponowane zdjęcie męskich genitaliów. Na kilka dni przed zamknięciem wystawy reportaż o tej instalacji pokazała stacja TVN. Zaraz po zamknięciu wystawy grupa parafian z Gdańska złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Proces rozpoczął się kilka miesięcy później, w 2002 roku sąd pierwszej instancji uznał Nieznalską za winną i skazał na ograniczenie wolności i 20 godzin prac społecznych. Prawomocny wyrok uniewinniający

[16] <https://www.prawo.pl/prawo/przestepstwo-obrazy-uczuc-religijnych-kary-i-orzecznictwo,373373.html>

artystkę zapadł dopiero po dziesięciu latach procesów. Argumentacja sądu opierała się na stwierdzeniu, że do obrazu uczuć religijnych potrzeba celowości, a nie zamiaru ewentualnego.

„Adoracja Chrystusa” – wideo-art Jacka Markiewicza, na którym artysta nago pieści średnio-wieczny krzyż z przybitym Chrystusem. W 2013 pokazano ją podczas wystawy „British British



Polish Polish” w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Zgłoszenie do prokuratury złożono, a formą obrony zwolenników instalacji było przypomnienie, że sami chrześcijanie w wielki piątek obejmują i adorują krzyż Chrystusa. Sposób argumentacji który pomija jednak fakt, że w przypadku instalacji Markiewicza mamy do czynienia z podtekstem seksualnym, który zmienia wymowę i w gruncie rzeczy może być odbierany jako ośmieszanie aktów kultu.



Artyści mogą odetchnąć?

Na razie polskie sądy (choć postępowania się przeciągają i przechodzą różne instancje) w ostatecznym rozrachunku stoją na straży wolności ekspresji. Często – pomimo swojej jawnej niechęci do obrazoburstwa. Doskonałym tego przykładem są orzeczenia w sprawie podarcia Biblii przez Nergala (artysta krzychał do ludzi m.in. „żryjcie to gówno”).

Sędzia Dorota Radaszkiewicz z Sądu Okręgowego w Olsztynie w 2014 orzekła w wyroku, że jego zachowanie było „wulgarne, prostackie i nielicujące z treściami, jakie winien ze sobą nieść przekaz artystyczny”. Ale jednocześnie „nie każde jednak takie zachowanie jest przestępstwem”. Wyrok był uniewinniający.

Rok później sędzia prof. Jacek Sobczak z Sądu Najwyższego zwrócił również uwagę na fakt, że osoby które zgłaszały obrazę uczuć nie były obecne na koncercie Nergala. Samo widowisko było z kolei dedykowane ludziom o określonych poglądach i wrażliwości, zwolenników tego typu przekazów.

Część prawników postuluje nawet uznanie istnienia czegoś w rodzaju „kontratypu sztuki”, który zdejmowałby z działań mogących naruszać art. 196 odpowiedzialność karną.

„Na razie w Polsce nie doszło do prawomocnego skazania artysty w związku z działalnością artystyczną. Ale to nie cenzura sądowa, kodeks karny czy cywilny jest największym problemem. Najgroźniejsze

są naciski personalno-finansowe, mechanizmy instytucjonalne, np. obcinanie dotacji” – opowiadała w kwietniu 2017 OKO.press dr Anna Demenko, prawniczka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, specjalistka od prawa karnego, współautorka książki „Cenzura w sztuce polskiej po 1989 roku. Aspekty prawne”.

Nie chodzi o zakaz krytykowania religii, ale o obrażanie wierzących.

W Polsce miało miejsce także przedstawienie **krzyża z puszek po piwie Lech**, przyniesionym przed Pałac Prezydencki podczas „antysmoleńskich” demonstracji. Śledztwo umorzono z powodu niewykrycia sprawcy.

Na bydgoskim Festiwalu Prapremier wystawiono Serbsko-chorwacki spektakl „Nasza przemoc, wasza przemoc” w reż. Olivera Frljicia i złożono zawiadomienia do prokuratury w tej sprawie. Pojawiły się zarzuty m.in. o to, że spektakl epatował pornografią, zawierał sceny obsceniczne i bluźniercze.



W wydanym oświadczeniu Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy podkreślił, że „uproszczona i zwulgaryzowana krytyka spektaklu w mediach nie ma nic wspólnego z jego artystycznym kształtem i jest niezgodna z wymową sztuki [...] Motywem przewodnim spektaklu Olivera Frljicia, dotyczącego przemocy Europy wobec reszty świata, nie jest Polska, ani chrześcijaństwo, a relacje Zachodu i Europy z krajami globalnego Południa, oparte na przemocy, konflikcie i wyzysku [...] sam spektakl teatralny jest wielowymiarowym dziełem sztuki, jednym z mocniejszych głosów przeciwko przemocy

i hipokryzji działań w obronie rzekomej godności narodu i wiary oraz bezwzględną wiwisekcją europejskich elit. Odebrany został przez festiwalową publiczność niezwykle pozytywnie, gorąco, tak jak na to zasługiwało ważne wydarzenie artystyczne, przy długotrwałym aplauzie po jego zakończeniu”.

„Przejaskrawianie opisu scen wyjętych z kontekstu, widzianych w oderwaniu od dramaturgicznych sekwencji, bez uwzględnienia ich tonacji, konwencji i formy, a także bez rozróżnienia pomiędzy wymiarem symbolicznym i metaforycznym a realnym, jest nie tylko działaniem niemerytorycznym, ale też manipulacją opinią publiczną. Jej celem jest wywołanie silnych emocji społecznych, wojny kulturowej, w której nie chodzi o wartości i idee, ale o antagonizację społeczeństwa. Nieprawdziwy obraz spektaklu, wybiórcze opisy, niesłuszne twierdzenia, sprawiają, że poruszający i wielowymiarowy spektakl przedstawiany jest opinii publicznej niezgodnie z intencjami i zamierzeniami twórcy” – napisano w oświadczeniu Teatru.



Teatr Polski w Bydgoszczy podkreślił, że szanuje prawo artystów do niezależności sądów oraz wolności wypowiedzi i nie zamierza ingerować w ich swobodę twórczą, którą gwarantują także przepisy Konstytucji RP. „Wolność ta jest także gwarantowana przez art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Paradoksalnie, trzeba przypominać o tych podstawowych prawach europejskich w kontekście spektaklu będącego ostrym głosem krytyki europejskich praktyk politycznych” – zauważono.

W spektaklu pojawia się również scena, gdy naga muzułmanka dotyka się w miejscach intymnych, po to, by wyjąć stamtąd zrolowaną polską flagę. Ponadto reżyser w swoim +dziele+ jawnie zakpił ze śmierci krzyżowej Jezusa ukazując scenę, w której postać grająca Chrystusa dokonuje gwałtu na arabskiej dziewczynie¹⁷.

2.3. Sztuka antychrześcijańska a „obraza uczuć religijnych”.

Jak z kolei wynika z danych Ministerstwa Sprawiedliwości, część z tych spraw kończy się ukaraniem sprawcy – w 2017 r. za obrazę uczuć religijnych skazano 12 osób, a w 2018 – osiem. Większość skazanych musiała zapłacić grzywnę, ale zdarzyły się też surowsze kary. W 2017 r. wobec trzech sprawców orzeczono karę pozbawienia wolności – w jednym przypadku bez jej warunkowego zawieszenia. W 2018 r. orzeczono dwie kary pozbawienia wolności, w tym jedną bez warunkowego zawieszenia.

Istnieje poważny spór, czy przedmioty czci religijnej, za których znieważenie można stanąć przed sądem, to jedynie przedmioty materialne, jak Koran lub krzyż, czy także Bóg, Maryja lub święci. – Jeżeli przyjmujemy tę szerszą wykładnię, to zbliżymy się niebezpiecznie do kryminalizowania bluźnierstwa, co stawia pod znakiem zapytania neutralność światopoglądową państwa – mówi dr hab. Paweł Borecki. Problematiczna jest także kwestia tego, co definiuje przedmioty czci, bo wymaga to od prokuratury i sądu sięgania do założeń i norm danej religii. A to wątpliwe jeżeli chodzi o kwestię rozdziału norm religijnych od państwowych.

[17] https://film.interia.pl/wiadomosci/news-teatr-polski-motywm-spektaklu-frljicia-nie-jest-polska,nId,2282787#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox

W orzecznictwie europejskim podkreśla się to, że wolność słowa powinna przeważać nad ochroną uczuć religijnych, zwłaszcza gdy symbolikę religijną wykorzystano w interesie społecznym. Za przykład może posłużyć sprawa okładki tygodnika „Wprost”, na której przedstawiono Matkę Boską w masce gazowej. ETPCz uznał, że cel, jakim było uwrażliwienie odbiorcy na problem zanieczyszczenia powietrza w okolicach Częstochowy, jest nadrzędny wobec ochrony uczuć religijnych skarżących. Podobnie było w wypadku wyroku dotyczącego zespołu Pussy Riot, gdzie trybunał uznał, że ich piosenka „Bogurodzico, przegoń Putina” ma charakter politycznej krytyki, do czego miały prawo w ramach swobody wypowiedzi – dodaje.

ETPCz za usprawiedliwione uznał nawet wykorzystanie wizerunku Jezusa i Maryi w reklamie dzinsów, niezależnie od komercyjnego charakteru tego czynu (Sekmadienis Ltd. przeciwko Litwie). W wyroku ETPCz podkreślił, że: „wolność wyrażania opinii rozciąga się również na idee, które obrażają, szokują lub poruszają. W pluralistycznym, demokratycznym społeczeństwie osoby wykonujące swą wolność manifestowania wyznania nie mogą racjonalnie oczekiwać, iż zostaną zwolnione z wszelkiej krytyki”.¹⁸

Dziś zwraca się uwagę w mediach na falę antychrześcijańskiego wandalizmu m.in. we Francji, gdzie każdego dnia 2–3 kościoły chrześcijańskie są profanowane¹⁹. Podobne zjawiska dotyczące sztuki i świątyń mają miejsce podczas obecnych protestów w Chile, gdzie w czasie demonstracji grupy protestujących wkraczają do kościołów i wynoszą rzeźby, obrazy na ulicę i je niszczą publicznie²⁰.

Wnioski

1. Prezentowane kazusy sztuki określanej jako „antychrześcijańska” obrazują istotne zmiany kulturowe jakie zachodzą we współczesnej sztuce, która zmieniła klasyczny paradygmat i podlega silnym procesom ideologicznym. Oznacza to w konsekwencji, że sztuka i kultura w ogólności stają się orężem w walce z chrześcijaństwem jako takim, a nie wybranymi dogmatami. Znakiem ostatnich lat jest ten frontalny atak, który kwestionuje sens istnienia chrześcijaństwa jako takiego i przedstawia w zdeformowany sposób religijność człowieka: ta religijność nie jest już czymś naturalnym, wpisanym w istotę człowieka i jego godność (przez odniesienie do transcendencji), ile adaptacyjnym mechanizmem potrzebnym na pewnym etapie rozwoju cywilizacyjnego, a więc pewnym sztucznym tworem, którego nie ma potrzeby uwzględniać w rozważaniach na temat człowieka.
2. Szczegółowe działania wypływające z takiej koncepcji sztuki i obierającej na celownik chrześcijaństwo (czy w religię w ogólności) prowadzą w zamiarze swoich twórców do obniżania progu wrażliwości stosując jako środki do celu m.in. mechanizmy „szokowania”, podważania, ośmieszania, banalizowania
3. Rozumienie sztuki zostało zmienione: istotą sztuki nie jest już poszukiwanie prawdy (jak to miało miejsce w klasycznym modelu), ale podważanie oczywistości, autorytetów, czyli krytyczna funkcja w stosunku do tego, co zastane i odziedziczone. Z tym, że samo podważanie staje się celem, a nie środkiem do głębszej refleksji czy poszukiwania.
3. W zakresie orzecznictwa dostrzega się hierarchizację praw, wedle której wolność dla sztuki jest ponad wolnością religijną: nieformalna hierarchia wartości

[18] <https://www.prawo.pl/prawo/przestepstwo-obrazy-uczuc-religijnych-kary-i-orzecznictwo,373373.html>

[19] https://www.abc.es/internacional/abci-francia-vive-vandalismo-anticristiano-sin-precedentes-20190329130_noticia.html

[20] <https://www.dailymail.co.uk/news/article-7666959/Demonstrators-loot-churches-Chile-burn-statues-Jesus-streets.html?ito=social-facebook>

Potencjalny „protokół” zachowań.

W obliczu takich sytuacji i poczucia naruszenia uczuć religijnych, chrześcijanie czy w ogóle ludzie wierzący mogą i powinni reagować: może się to dokonywać m.in. przez wykazywanie ukrytych założeń filozoficznych sztuki (konceptje hiper-wolności), jej zideologizowanie, wywoływanie dyskusji o tym czym sztuka jest; nie uleganie prowokacjom przy jednoczesnym artykułowaniu swego niezadowolenia.

- chroni się uczucia religijne innych wyznawców, ale chrześcijaństwo jest nieproporcjonalnie bardziej kwestionowane niż judaizm czy islam.

Bibliografia:

- Kinzig, W., Polemics reheated?: The reception of ancient anti-Christian writings in the Enlightenment. Source: *Zeitschrift für antikes Christentum*, 2(2009)
- Bolce, L.; Gerald de Maio. The Anti-Christian Fundamentalist Factor in Contemporary Politics, *The Public Opinion Quarterly*. 4(1999):508–542.
- BART WAGEMAKERS. INCEST, INFANTICIDE, AND CANNIBALISM: ANTI-CHRISTIAN IMPUTATIONS IN THE ROMAN EMPIRE, *Greece & Rome*. 2(2010):337–354.
- Doherty, B., *Cyril and Hypatia: tracing the contours of an anti-Christian myth*, *Phronema*, 30 no 1 2015, p 63–90
- Mauro Gatti , BLASPHEMY IN EUROPEAN LAW in M. Díez Bosch and J. Sánchez Torrents (eds), *On Blasphemy* (Blanquerna, 2015), pp. 49–64 .